

KAZIMIERZ RÓWNY

Refleksje nad zastosowaniem zasady „równoważenia” do zapobiegania i likwidacji zagrożeń w społeczności państw ONZ

Si vis pacem para pacem

(jeśli chcesz pokoju, przygotuj pokój)

przełożyć prawo międzynarodowe i ustalenia ONZ w działania,
ukierunkować naukę i działalność rządów oraz organizacji międzynarodowych
na kompleksowe rozwiązywanie rzeczywistych problemów współczesności
metodą równoważenia – w obrębie państw i przez organizacje międzynarodowe.
Od większych – więcej dla pokoju i bezpieczeństwa.

Co najmniej od milenijnej Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wiele rządów i osób zastanawia się nad sposobami uczynienia z tej organizacji skutecznego instrumentu przeciwstawienia się narastającym zagrożeniom współczesnego świata. W dotychczasowych propozycjach ciągle brakuje jednak całościowej koncepcji takiej reformy [1]. W niniejszym szkicu staram się wskazać na konieczność zastosowania w systemie Narodów Zjednoczonych – wypracowanej (i przyjętej do ochrony środowiska) przez ONZ i jej członków – zasady zrównoważonego rozwoju (*sustainable development principle*) jako uniwersalnego kryterium działań (wewnątrz państw i w stosunkach międzynarodowych).

1. Podsumowanie osiągnięć ONZ

Obserwacja sceny międzynarodowej w minionym 60-leciu wykazuje, że istnienie ONZ znacząco przyczyniło się do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa światowego. Organizacja osiągnęła także porozumienie swych członków (obecnie 191 – prawie całej społeczności międzynarodowej państw) w wielu istotnych kwestiach ich życia i współżycia międzynarodowego, a także postępowania osób (fizycznych i prawnych). Sukcesy te należy docenić tym bardziej, że 3/4 wspomnianego sześćdziesięciolecia przypada na niebezpieczną rywalizację dwóch przeciwstawnych systemów politycznych i społeczno-gospodarczych (kapitalizmu i tzw. realnego socjalizmu). Rywalizacja ta kilkakrotnie dochodziła do krawędzi rozpętania zakazanych prawem międzynarodowych zmagani zbrojnych o nieobliczalnych skutkach dla gatunku ludzkiego, a nawet dla wszelkiego

życia na Ziemi. Z pewnością rywalizacja ta – obok pozytywnych zjawisk (jak np. dbałość o prawa pracownicze) – zrodziła także wiele zagrożeń, które trzeba możliwie szybko likwidować. W ogólnym bilansie trzeba jednak przyznać, że ONZ zadowalająco wywiązała się z najważniejszego ze swych zadań – **utrzymania światowego pokoju**.

Ujęte w Karcie NZ przepisy – a zwłaszcza jej „cele i zasady” – także wytrzymały próbę czasu i mogą nadal być podstawą działalności ONZ, a pośrednio całego jej systemu [2]. Zatem *chapeaux bas* przed autorami Karty za ich dalekowzroczną wyobraźnię w tak perspektywicznym zidentyfikowaniu potrzeb społeczności międzynarodowej. Z kolei, poszukiwanie sposobów realizacji celów ONZ w minionym 60-leciu doprowadziło na jej forum do wielu epokowych osiągnięć w dziedzinie prawa międzynarodowego i uzgodnień wspólnych zasad polityki międzynarodowej oraz wewnętrznej, ważnych dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie sposób ich tu wszystkich wymienić. W rozważanym kontekście bodaj najwyraźniej rzuca się w oczy umocnienie zakazu wojny jako narzędzia polityki państwowej oraz ustalenie i coraz skuteczniejsze egzekwowanie jednolitych – dla całego gatunku ludzkiego – indywidualnych i zbiorowych praw człowieka. Warto przy tym podkreślić, iż tym samym prawo międzynarodowe – obok regulowania postępowania rządów – stało się w dużym stopniu regulatorem postępowania osób fizycznych i prawnych w poszczególnych państwach.

Kolejnym wielkim osiągnięciem końca lat 60. ub. wieku było podjęcie przez ONZ mobilizowania swych członków do działań na rzecz ochrony zdegradowanego środowiska naturalnego, które już dawno w wielu państwach (lub ich regionach) stało się niezdolne do samoregeneracji. Degradacja ta wiąże się z potrojeniem ludności świata pod koniec minionego sześćdziesięciolecia w stosunku do okresu po II wojnie światowej i nie liczącymi się z tym zjawiskiem sposobami produkcji i konsumpcji. Wielka aktywność ONZ w tej dziedzinie doprowadziła stopniowo do wypracowania globalnych i lokalnych reguł ochrony środowiska.

W moim przekonaniu dziedzina ta stanowi bodaj najważniejszy – a dotychczas słabo przyswojony w teorii i praktyce życia – dorobek minionego okresu działalności ONZ. Warto bowiem uświadomić sobie, że przy okazji poszukiwań coraz to skuteczniejszych metod ochrony środowiska wypracowano **zasadę zrównoważonego rozwoju** (*sustainable development or sustainability principle*). **Blіszy jej ogład wykazuje, że – zasada ta pierwotnie wypracowana do zintegrowania ochrony środowiska z rozwojem gospodarczym i społecznym – odnosi się w istocie do wszystkich działań społeczności międzynarodowej i poszczególnych rządów oraz samorządów, a także osób fizycznych i prawnych we wszelkim postępowaniu wywierającym szkodliwy wpływ na środowisko.**

Najogólniej mówiąc, zasada ta wymaga **w każdym przedsięwzięciu i we wszelkich działaniach rządowych i samorządowych równoważenia spodziewanych**

korzyści z ich potencjalnym szkodliwym oddziaływaniem na szeroko pojęte środowisko. Ponieważ życie człowieka i poszczególnych społeczności (w tym państwowych) nie może istnieć bez zachowania środowiska w należytym stanie, zasada ta okazuje się być uniwersalnym sposobem postępowania w odnośnych sferach codziennej działalności.

W konsekwencji **kryterium równoważenia powinno być odtąd uniwersalnym miernikiem prawidłowości poczynań wspomnianych podmiotów we wszelkich dziedzinach ich działalności.** Rozumie się samo przez się, że miernik ten powinien być z wielką umiejętnością stosowany zwłaszcza w sprawach dotyczących utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wewnętrznego poszczególnych państw. Naruszenie bowiem pokoju i bezpieczeństwa szczególnie drastycznie i długofalowo szkodliwie oddziałuje na wielkie grupy ludzkie oraz ich środowisko. Z zasady tej wynika, że problemy ludzkie i środowiskowe należy rozwiązywać kompleksowo (w sposób zintegrowany) „u źródła”, z możliwie szerokim udziałem społeczeństwa [3] przy wszelkim programowaniu, planowaniu, projektowaniu oraz w działaniach organów międzynarodowych i wewnątrzpaństwowych (krajowych i lokalnych). Inaczej mówiąc, charakteryzuje się ona m.in. zintegrowanym zastosowaniem wielu nauk do przygotowania decyzji oraz kolegialnym rozwiązywaniem wszelkich problemów „u źródła”. Rozumie się, że wspomniane podmioty powinny na co dzień kierować się zasadą „równoważenia” w rozwiązywaniu wszelkich spraw życiowych, zwłaszcza gospodarczych (rolnictwa, przemysłu, transportu i innych usług) oraz społecznych (zatrudnienia, oświaty i kultury). W istocie niewiele działań jest obojętnych dla środowiska.

Zasada ta, integrując działalność państw w sferze międzynarodowej i wewnętrznej, może także nadać głębszy sens życiu jednostek ludzkich i ich społecznościom w skali globalnej i lokalnej. Jej codzienne wdrażanie będzie pobudzać solidarność międzynarodową państw oraz wszelkich ich podmiotów wewnętrznych. Jednocześnie może skierować ich uwagę na to, co najważniejsze dla utrzymania życia ludzkiego na ziemi, tj. na konieczność stosowania nowych sposobów zaspokajania codziennych potrzeb przez zapobieganie lub minimalizację szkód w środowisku.

Ogromna sprawcza rola tej zasady jest podkreślana w dokumentach wielu konferencji światowych oraz w umowach międzynarodowych. W ostatnich kilku latach najgłośniejszą konferencją ONZ, która odwołała się do niej – nawet w nazwie – był Szczyt Świata w sprawie zrównoważonego rozwoju w Johannesburgu w 2002 r. W minionym kilkunastoleciu zasadę zrównoważonego rozwoju mocno ukorzeniono także w aktach prawa wewnętrznego bodaj wszystkich państw współczesnych. Nic też dziwnego, że przenika ona również wiele opracowań i projektów normatywnych związanych z przygotowywaną reformą ONZ (będziemy jeszcze nawiązywać do nich w późniejszych wywodach).

2. Punkt wyjścia do reformy działań ONZ

Punktem wyjścia do rozważań nad reformą systemu NZ powinno być prawidłowe rozpoznanie stanu społeczności międzynarodowej, wykształconego w minionym 60-leciu. Zarówno stan ten, jak i wynikające z niego zagrożenia oraz związane z ich usuwaniem zadania, zostały zsyntetyzowane zwłaszcza w: Raporcie Panelu Wysokiego Szczebla z 2 grudnia 2004 r., Raporcie Sekretarza Generalnego ONZ pt. *W większej wolności, ku rozwojowi, bezpieczeństwu i prawom człowieka dla wszystkich* z 21 marca 2005 r. (przygotowanym pod rozważę i do podjęcia uchwał przez szefów państw i rządów na 60. jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ), a także w polskich inicjatywach zmierzających do przeciwstawienia się narosłym zagrożeniom, wysuwany zwłaszcza od przemówienia ministra spraw zagranicznych W. Cimoszewicza na 58. Sesji ZO NZ 25 września 2003 r. i w *Draft elements for a New Political Act for the United Nations* z 4 lutego 2005 r. (do opracowania tego ostatniego wróć pod koniec niniejszej wypowiedzi) [4]. Po wspomnianej jubileuszowej sesji „na szczycie” konieczne będzie opracowanie jej materiałów, a zwłaszcza treści przyjętych rezolucji.

Trudno nie zgodzić się z treścią wymienionych dokumentów. O przedstawionych w nich wielorakich zagrożeniach codziennie i dobitnie przypominają środki masowej informacji niemal ze wszystkich części świata. Wprawdzie, jak wspomnieliśmy, w minionym 60-leciu udało się uniknąć wojny światowej, ale długo już trwa wiele lokalnych zbrojnych konfliktów międzynarodowych i wewnętrznych, a nadal wybuchają nowe. Wzrasta pustynnienie Ziemi (w tym przez jej betonowanie) oraz częstotliwość i dotkliwość klęsk żywiołowych pustoszących wielkie skupiska ludzi. Ponadto do niespotykanych w historii rozmiarów wzrosło zagrożenie terroryzmem i dotyczy ono zdecydowanej większości ludzi, zarówno w krajach bogatych, jak i biednych. Przy tym mimo okrutnych doświadczeń II wojny światowej (wyroków trybunałów norymberskiego i tokijskiego) nadal pojawiają się masowe naruszenia praw ludzkich. Dzieje się tak pomimo ogromnego postępu nauki, kultury i wzrostu dobrobytu w wielu krajach. Ze wspomnianych dokumentów wynika, że ich autorzy w podobny sposób postrzegają dziedziny zagrożeń gatunku ludzkiego u progu XXI w. Zdają się oni także podobnie widzieć sposoby rozwiązania nawarstwionych przez dziesięciolecia zagrożeń (zaniedbań lub przeoczeń). Nie sposób zaprzeczyć, że treść wspomnianych dokumentów obrazuje istotne wyzwania współczesnej społeczności międzynarodowej.

W dalszych wywodach pragnę skupić uwagę na Raporcie Sekretarza Generalnego NZ. Stanowi on bowiem zwięzły i wyważony przegląd istotnych zagrożeń oraz podkreśla konieczność zdecydowanych działań w wielu krytycznych dziedzinach życia międzynarodowego. Jego ranga wynika też z faktu, że jest on propozycją głównego organu ONZ na ważną, przełomową, Sesję Zgromadzenia Ogólnego. Bliższy ogląd tego Raportu ukazuje przede wszystkim inne (niż do niedawna postrzegane) ustawienie kolejności zagrożeń.

Mianowicie, **na pierwsze miejsce wysunięto w nim zagrożenia wynikające z narastającej biedy codziennego bytowania ponad 4/5 gatunku ludzkiego**. Tym samym w Raporcie Sekretarza Generalnego (podobnie zresztą w Raporcie Panelu Wysokiego Szczebla), jak i w innych dokumentach przygotowanych w związku z jubileuszową sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ – wyraźnie widać całkowitą zmianę dotychczas praktykowanych priorytetów. **Uwagę zwraca także ściśle zintegrowanie kwestii utrzymania pokoju i bezpieczeństwa z innymi dziedzinami działalności społecznej i gospodarczej** (wpisane są one również w Kartę NZ, ale jakby obok podstawowego zadania organizacji). W Raporcie Sekretarza Generalnego także wyraźniej dookreślono pojęcie „ludów NZ” (z Preambuły do Karty NZ), jako „wszystkich” mieszkańców Ziemi (*larger freedom for all*).

W konsekwencji wśród wyzwań społeczności międzynarodowej państw na pierwsze miejsce wysunięto konieczność likwidacji ubóstwa oraz powodowanych przez nie patologii społecznych. Dopiero na drugim miejscu skupiono uwagę na zagrożeniach tradycyjnych (do niedawna jeszcze będących priorytetowym przedmiotem zainteresowania ONZ) mianowicie, na istniejących i potencjalnych zagrożeniach, których podstawę stanowi strach (*fear*). Chodzi tu o rozprzestrzeniony do niebywałych rozmiarów terroryzm, wewnętrzne i międzynarodowe konflikty zbrojne oraz strach z powodu rozprzestrzeniania się „broni” masowej zagłady [5]. Wreszcie – w uzupełnieniu tych zagrożeń – w Raporcie na trzecim miejscu wymieniono zagrożenia wynikające z naruszeń praw człowieka (rozdział IV – *freedom to live in dignity*).

Przyjęta kolejność nie jest przypadkowa. Problem narastającej biedy od dawna dominuje w debatach na różnych forach systemu NZ. Podobnie jak Raport Sekretarza Generalnego, specjaliści wymieniają biedę zazwyczaj na pierwszym miejscu wśród sześciu głównych zagrożeń współczesnego świata [6]. W Raporcie słusznie podkreśla się także, iż wszystkie te rodzaje zagrożeń są ze sobą ściśle powiązane i powinny być w sposób zintegrowany likwidowane.

Raport Sekretarza Generalnego – w swej pierwszej merytorycznej części, dotyczącej uwolnienia 80% ludności świata od biedy – wymienia 8 zadań, a w nich 18 (wcześniej wypracowanych w ramach ONZ) ząbających się celów. Pierwsze zadanie (najobszerniejsze i najtrudniejsze do zrealizowania) dotyczy wykorzenia skrajnego ubóstwa i głodu (w tym zmniejszenia o połowę w ciągu najbliższego dziesięciolecia liczby osób o dochodzie poniżej 1 dolara dziennie oraz ludzi cierpiących głód). W zadaniu 2. planuje się osiągnięcie powszechnej podstawowej oświaty. W zadaniu 3. założono promowanie równości płci i wzmocnienia roli kobiet. W zadaniu 4. przewidziano zredukowanie śmiertelności dzieci poniżej 5. roku życia o 2/3. W zadaniu 5. dotyczącym poprawy opieki nad matką w okresie macierzyństwa, przewiduje się konieczność zmniejszenia o 3/4 umieralności matek. W zadaniu 6. przewiduje się zmniejszenie o połowę HIV/AIDS, malarii

i innych niebezpiecznych chorób. W zadaniu 7. – dotyczącym równoważenia w ochronie środowiska – przewiduje się zintegrowanie zasady zrównoważonego rozwoju z krajowymi programami i działaniami oraz powstrzymaniem strat środowiskowych, a także zmniejszenie o połowę liczby osób bez dostępu do bezpiecznej wody pitnej oraz podstawowych urządzeń sanitarnych. Według założeń omawianego Raportu, wszystkie wymienione zadania powinny być zrealizowane do roku 2015. Przewidziano tu także poprawę warunków mieszkaniowych przynajmniej dla 100 milionów mieszkańców slumsów (do roku 2020). Wreszcie w zadaniu 8. dotyczącym globalnego partnerstwa dla rozwoju, przewiduje się współpracę z prywatnym sektorem w szerokim udostępnianiu do brodziejstw nowych technologii [7], w szczególności w zakresie informacji i komunikacji.

3. Konieczność skoncentrowania woli państw na źródłach zagrożeń i uruchomieniu nowych umiejętności oraz środków do ich przewycięzania

Z zakończeniem – w początkach lat 90. ub. wieku – „zimnej wojny” między wspomnianymi ugrupowaniami państw, ONZ ma szansę pogłębić współpracę międzynarodową i przeciwstawić się narastającym – a nieskutecznie kontrowanym – zagrożeniom pokoju i bezpieczeństwa w świecie. Zatem obok pracy nad skuteczną likwidacją występujących przejawów zagrożeń pokoju i bezpieczeństwa, organizacja powinna koncentrować swą działalność na stopniowej eliminacji ich źródeł, czyli na zapobieganiu ich powstawania. Słusznie mówi się (zwracają na to uwagę także oba wspomniane Raporty), że każda organizacja jest taką, jacy są jej członkowie i ich wola współpracy w osiągnięciu wspólnych celów. Mówi się także, iż siłę całego łańcucha określa siła najsłabszego ogniwa. Trzeba przyznać, że w obecnej społeczności międzynarodowej występuje ich wiele. Raport Sekretarza Generalnego dobitnie przedstawia je w syntetycznej formie w postaci wspomnianych trzech domen, pilnie wymagających przemyślanych i skutecznych działań zbiorowych. Przypomnijmy, iż chodzi o pogłębiające się ubóstwo ponad 80% ludności świata, strach przed wojną, konfliktami zbrojnymi, a ostatnio przed rozprzestrzenianiem się terroryzmem oraz gwałcenie praw człowieka.

Raport zdaje się zwracać uwagę przede wszystkim na tzw. kraje rozwijające się. Bliższe jednak przyjrzenie się wielu „rozwinętych” (lub uchodzącym za takie) państwom świata pokazuje, iż z pewnością dadzą się do nich zaliczyć m.in. także państwa powstałe z rozpadu „systemu państw socjalistycznych” oraz większość republik dawnej Federacji Jugosłowiańskiej. Warto byłoby także bliżej przyjrzeć się dzielnicom biedy wielkich metropolii w krajach najwyżej rozwiniętych (jak Harlem w Nowym Jorku i podobne dzielnice w innych miastach amerykańskich oraz życiu w rezerwatach Indian w USA). W tym kontekście głębszego zastanowienia się wymaga także huragan „Katrina” w południowych stanach USA, a zwłaszcza w Nowym Orleanie i jego okolicach, w końcu sierpnia 2005 r. oraz jego skutki.

W związku z tym wszystkie państwa powinny – odpowiednio do swych możliwości – wypracować i wdrażać nowe metody działań w swych krajach dla pełniejszej realizacji celów NZ. Dla osiągnięcia tych celów w skali światowej, każde państwo powinno tak pokierować swoim rozwojem, by cele te sprawnie osiągać u siebie, a państwa rozwinięte powinny ponadto wspierać swym potencjałem ludzkim i zasobami finansowymi słabiej rozwinięte państwa. Inaczej mówiąc, każde państwo z osobna i wszystkie razem powinny zmienić podejście zainteresowanych podmiotów swego kraju do programowania i działań w obszarach uznanych za istotne dla bieżącego i długoterminowego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, przyjmując za kryterium postępowania bezpieczeństwo ekologiczne (zarówno w skali globalnej, jak i w działaniach lokalnych). Do wypracowania koncepcji i reguł postępowania w rozwiązywaniu problemów współczesności każde państwo, wespół z ONZ oraz instytucjami jej systemu, powinno pobudzić i rozwinąć dotychczas rzadko stosowane umiejętności praktycznego działania, pamiętając, że reformy w stosunkach społecznych są dokonywane na żywych organizmach państw w coraz bardziej „globalizującym się” świecie, powodującym m.in. bezrobocie.

Należy pamiętać, że na obecnym etapie rozwoju niczego nie da się osiągnąć za darmo. **Budowa trwałego pokoju i bezpieczeństwa – dla obecnych i przyszłych pokoleń – wymagać będzie od 20% ludzi żyjących we względnym dobrobycie pewnych wyrzeczeń na rzecz 80% ubogich.** Trzeba wzmocnić ten kierunek działania, gdyż wygląda na to, że czynniki decydujące dotychczas o losach świata nie potrafią właściwie wykorzystać osiągnięć rozumu ludzkiego do utrzymania trwałego pokoju. Zajęte dbałością o wzrost dochodu narodowego w swych (od dawna) bogatych krajach, zdają się nie dostrzegać równoległe osaczającej ich biedy ponad 4/5 ludności świata.

Mnożenie produkcji różnego rodzaju broni – mimo ograniczeń w jej handlu – prowadzi do jej rozprzestrzeniania w świecie i wykorzystania w celach sprzecznych z utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa. Łatwo dostaje się ona w ręce grup przestępczych i staje się dużym zagrożeniem dla praworządnej większości mieszkańców świata. Stale wzrastająca światowa produkcja samochodów i ich dostępność, zamiast służyć szybkiemu przemieszczaniu się dla wzrostu jakości potrzebnej produkcji oraz rozwoju kultury, w wielu miastach (nadmiernie rozwiniętego) świata często w godzinach największego nasilenia ruchu prowadzi do zmniejszenia szybkości poniżej piechura, powodując na dodatek zanieczyszczenie środowiska. Mogą to potwierdzić użytkownicy samochodów wszystkich większych miast (nie tylko amerykańskich). A przecież produkcja samochodów rozwija się nadal, mimo że oprócz spowolnienia poruszania się ludzi, zabiera z każdym samochodem coraz większe przestrzenie na betonowanie Ziemi (na ich parkowanie i garażowanie oraz na poszerzanie i usprawnianie dróg, a także po ich wyeksploatowaniu coraz więcej miejsca na wraki na ulicach i placach oraz wysypiskach odpadów). **Rozwój w dotychczasowym rozumieniu przekroczył już, nie tylko**

w tej dziedzinie, granice zdrowego rozsądku. Produkuje się rzeczy niepotrzebne oraz złej jakości i wciska konsumentom (do takich należy przede wszystkim produkcja i handel bronią, ale w obecnym kryzysie energetycznym warto głębiej zastanowić się także nad sensem rozwijania w dotychczasowej skali produkcji samochodów osobowych).

Nie miejsce tu na mnożenie paradoksów sprzecznego ze zdrowym rozsądkiem dotychczasowego rozwoju. Wystarczy jeszcze wspomnieć, iż „globalizujący się świat” niemal żywiłowo zmniejsza miejsca pracy, pozbawiając społeczeństwa i jednostki ludzkie odwiecznego czynnika postępu oraz radości życia. Jednocześnie powodowane w ten sposób ubóstwo pozbawia ludzi przyzwoitego zabezpieczenia przed niekorzystnym działaniem klimatu, powoduje ich niedożywienie, choroby i w konsekwencji pozbawia ich „wolności do życia w godności”, czyli – ich fizyczną i duchową degradację.

4. Zintegrować podejście do rozwiązywania problemów pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich oraz zapobiegania zagrożeniom „u źródła”

Szczególny egoizm decydentów gospodarczych, tolerowany przez rządy bogatych państw, wynika zapewne z jakiegoś niezrozumiałego samouspokojenia, że uda się im odgrodzić w swych pałacach od ruder przeważającej części mieszkańców Ziemi. Jednak, od dawna wiadomo, że pokój i bezpieczeństwo są niepodzielne i mają związek z warunkami bytowymi wielkich grup ludzkich.

W minionych dziesięcioleciach odkryto, że – obok od dawna znanych zagrożeń – głównym niebezpieczeństwem dla obecnych i przyszłych pokoleń stała się narastająca bieda 4/5 ludności świata, przyśpieszająca i tak już w niebezpiecznym stopniu zaawansowaną degradację środowiska. Silny wpływ na jej narastanie wywiera chciwość zysku bogatych. Obszary ubóstwa powodują z kolei szybkie rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych oraz patologie społeczne. Wypełniają one obecnie rolę czynnika masowej zagłady ludzi w czasie pokoju.

Jak wcześniej wspomniałem, jednym z największych osiągnięć ONZ wypracowanych na jej forach oraz forach jej systemu jest **zasada zrównoważonego rozwoju**. Powtórzmy, że jej podstawową cechą jest **zapobieganie powstawaniu szkodliwych oddziaływań wszelkich decyzji „u źródła” na szeroko pojęte środowisko**.

Nowa metoda zintegrowanego podejścia do rozwiązywania problemów przejawia się we wszystkich podniesionych przez Sekretarza Generalnego ONZ sferach. Metoda ta powinna być zatem stosowana – zamiast dotychczasowych działań rozproszonych – w całym systemie NZ, zwłaszcza w sprawach utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Jej zastosowanie stwarza bowiem możliwość skuteczniejszego osiągania celów organizacji, m.in. przez „*bycie ośrodkiem uzgadniania działalności narodów*” (art. 1.4 Karty). Jest ona lepszą metodą postępowania, gdyż rozwiązywaniu każdego problemu powinien

towarzyszyć zintegrowany (interdyscyplinarnie) jego ogląd z punktu widzenia wielu nauk. Metoda ta pozwala skuteczniej unikać błędnych decyzji oraz skuteczniej, szybciej i taniej realizować przedsięwzięte cele NZ.

Zasadę zintegrowanego podejścia skrótowo wyrażono m.in. w pierwszym „merytorycznym” rozdziale Raportu (II.28), stwierdzając: „Wieloaspektowe wyzwanie rozwoju przecina obszerną warstwę powiązanych ze sobą spraw” (dalej następuje wyliczenie wspomnianych 8 zadań i 18 celów wypracowanych w ramach ONZ). Podobne podejście widać wyraźnie także w jego III rozdziale pt. „Wolność od strachu”. Sekretarz Generalny NZ jeszcze ostrzej określa tu zdeintegrowanie społeczności międzynarodowej, stwierdzając m.in.: „**mimo wysokiego odczuwania zagrożeń przez wielu, w dziedzinie tej brakuje nawet elementarnej zgody na stosowanie [środków zbiorowych]**, gdy zagrożenie wystąpi i bardzo często jest kontestowane”. Odpowiednio do tego **sekretarz generalny domaga się „zgody co do ogólnej oceny tych zagrożeń i zrozumienia obowiązku Organizacji zajęcia się nimi”**, w przeciwnym wypadku NZ nie zapewnia bezpieczeństwa wszystkim swoim członkom i ludom świata” [w R. III.75, podkreślenia – KR].

Należy tu zauważyć, iż – w przeciwieństwie do okresu podpisywania Karty ONZ – obecna wizja bezpieczeństwa zbiorowego widziana jest szeroko. Sekretarz generalny w istocie poparł tylko tak szerokie widzenie bezpieczeństwa, które przedstawił wcześniej Panel Wysokiego Szczebla. W rozdziale III.78 Raportu stwierdzono: „Zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa w XXI wieku obejmują nie tylko wojny i konflikty międzynarodowe, lecz także przemoc wewnętrzną (*civil violence*), zorganizowaną przestępczość, terroryzm oraz broń masowej zagłady. Obejmują one także śmiertelne choroby zakaźne i degradację środowiska, ponieważ wszystko to może spowodować katastrofalne skutki”. A nieco dalej dodano: „W naszym zglobalizowanym świecie czyhające na nas zagrożenia (*the threats we face*) są powiązane wzajemnie [...]. Dlatego musimy znaleźć nowy consensus bezpieczeństwa, którego podstawowy artykuł powinien ustalić zasadę, wg której każdy ma prawo do wolności od strachu i że cokolwiek zagraża jednemu, zagraża wszystkim [...]. Powinniśmy równie nieugięcie dążyć do wyeliminowania groźby małych (*small arms*) i lekkich broni, tak jak to robimy dla wyeliminowania groźby broni masowej zagłady. Co więcej, **musimy zająć się tymi zagrożeniami zapobiegawczo**, podejmując działania na wystarczająco wczesnym etapie i pełną gamą dostępnych środków” [III.81, podkreślenia – KR].

Dalej, w części dotyczącej bezpieczeństwa zbiorowego, stwierdzono: „Musimy nadal likwidować toczące się wojny i ryzyko ich wystąpienia. Wymaga to zarówno zwiększenia – zarysowanego w rozdziale II – rozwoju [gospodarczego], jak i wzmocnienia sposobów wojskowego i cywilnego wsparcia niezbędnego do zapobiegania wojnom i ich wygaszania, a także **budowy zrównoważonego pokoju (*sustainable peace*)**. Inwestowanie

bowiem w zapobieganie (*prevention*), tworzenie pokoju (*peacemaking*), niedopuszczenie do jego [ponownego] naruszenia (*peacekeeping*) i budowanie pokoju [*peacebuilding*, podkreślenie – KR] może uratować miliony istnień. Jeśli udałooby się skutecznie zrealizować tylko dwa układy pokojowe z początków lat 90. XX w. – układ z Bicesse w sprawie Angoli i układy z Arusha w sprawie Rwandy, moglibyśmy zapobiec śmierci prawie 3 milionów ludzi” (III.86).

Zintegrowane podejście przewija się także w rozdziale IV, w którym stwierdzono: „Ochrona i promocja powszechnej wartości rządów prawa, praw człowieka i demokracji stanowią cel sam w sobie. Są one jednak także ważne dla świata sprawiedliwego i otwartych możliwości (*opportunity*) oraz stabilności. Programy bezpieczeństwa i ukierunkowanego rozwoju odniosą sukcesy wtedy tylko, gdy będą budowane na trwałych fundamentach poszanowania godności człowieka” (IV.128). Jest to jeden z licznych wyrazów powiązania zintegrowanego podejścia z zapobieganiem zagrożeniom „u źródła”, czyli w sposób najskuteczniejszy z możliwych.

Badając Raport Sekretarza Generalnego, spostrzegamy, że zasada równoważenia i wspierające ją zasady „zintegrowanego podejścia” oraz „zapobiegania u źródła” mają zastosowanie równocześnie do systemu międzynarodowego i wewnętrznego. Oczywiście jest bowiem, że nie ma innego sposobu wdrażania ustaleń międzynarodowych, jak tylko przez rządy poszczególnych państw. Dlatego niezwykle ważne jest, by one same były wsparciem dla swych obywateli w skutecznym działaniu dla realizacji celów ONZ.

W świetle wielu przykładów zastosowania zasady integracji i zapobiegania „u źródła” trudno zrozumieć, dlaczego zasada zrównoważonego rozwoju – wypracowana przez ONZ kilkanaście lat temu – nie została mocniej zaakcentowana w omawianym raporcie, w sposób wskazujący na jej priorytetową rolę w przyszłej działalności organizacji. Zasada ta wraz z integralnie złączoną z nią zasadą zintegrowanego podejścia oraz zasadą zapobiegania „u źródła” stanowią główne filary zasady zrównoważonego rozwoju, wypracowanej podczas trzech wielkich Konferencji ONZ (1972 – 1992 – 2002 r.) oraz wielu innych specjalistycznych konferencji. Stanowią one już dziś ważny regulator stosunków międzynarodowych i wewnętrznych państw oraz poważny potencjał całościowego, lepszego ładu międzynarodowego.

Można zatem wyrazić żal, że w przygotowanym w Sekretariacie ONZ raporcie nie doceniono w pełni znaczenia tej zasady i nie ustawiono jej jako naczelnej w zakresie wszelkich programów, projektów i planów oraz działań międzynarodowych i wewnętrznych państw. W szczególności nie dość wyraźnie zastosowano ten rodzimy oengetowski wynalazek do przedstawionych w nim trzech „wolności”. Widocznie – pomimo przyjętej zasady integracji – zespół opracowujący ten Raport nie dotarł w tymże Sekretariacie do zespołu, który w minionych dekadach uczestniczył

w wypracowywaniu zasady zrównoważonego rozwoju oraz w niedawnym Szczycie Świata w sprawie zrównoważonego rozwoju w Johannesburgu w 2002 r. Należałoby zatem postawić przed personelem Sekretariatu zadanie ściślejszego zintegrowania działań poszczególnych jego działów organizacyjnych.

W podsumowaniu dotychczasowych wywodów nasuwa się spostrzeżenie, iż słabością Raportu Sekretarza Generalnego ONZ jest brak konsekwencji – albo inaczej mówiąc wyciągnięcia pełniejszych wniosków – z pośredniego przyjęcia w nim zasady zrównoważonego rozwoju. Chodzi o to, **by wyraźniej potraktować tę zasadę jako naczelną imperatyw wszelkich działań zarówno w sferze międzynarodowej, jak i wewnętrznej państw**. Od dawna wiadomo bowiem, że sfery te ściśle są ze sobą powiązane. Ekonomści dobrze wiedzą, jak przestawić gospodarkę z jednego typu produkcji na inny. Wiadomo, że inne priorytety obowiązują w gospodarce wojennej, a inne w pokojowej. Według zasady zrównoważonego rozwoju wszystko co długofalowo ma chronić środowisko ziemskie, powinno być działalnością pokojową. Ustalenie zaś powszechnych standardów praw człowieka i ich egzekwowanie (choć nadal niedoskonałe) potwierdza ich powszechny transnarodowy charakter.

5. O rzetelne zastosowanie zasady zrównoważonego rozwoju i jej metod także do wojskowości

Skoro oenztowskie Konferencje (w tym kilka) „na szczycie” ustaliły, że zasada zrównoważonego rozwoju odnosi się do wszelkiej działalności związanej z ochroną środowiska [8]), to – jak już wspomniałem wcześniej – nie trudno skojarzyć, że nie może być ona wyłączona z wojskowości (utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w tradycyjnym pojęciu), gdyż dziedzina ta – z dawien dawna – najbardziej agresywnie zagraża środowisku.

W dzisiejszych czasach samo przygotowanie „broni”, a zwłaszcza broni masowej zagłady (poprzez jej próby), niszczy i długofalowo zagraża środowisku. Jak dalece szkodliwe jest użycie broni masowej zagłady, słusznie co roku przypominają nam rocznice użycia pierwszych „małych” bomb atomowych nad Hiroszimą i Nagasaki. Dotychczas mało znane są badania i próby stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej. O jej skutkach użycia w Wietnamie obficie donosiły przed 30 laty środki informacji masowej. Z wynurzeń Wietnamczyków wynika, że jej szkodliwe skutki nadal są tam odczuwalne.

Konflikty zbrojne niszczą środowisko na dużej przestrzeni i na okresy dłuższe niż jednostkowe najdłuższe życie ludzkie. Zatem **zasada zapobiegania szkodom w środowisku powinna być starannie przyswajana i praktykowana także w sferze wojskowości**, która dotychczas najmocniej kojarzona bywa ze sprawą utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Nie tu miejsce na szersze rozwijanie tego tematu, jednak przy rozważaniu perspektyw utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, zarówno krajowego, jak

i międzynarodowego, sfera ta nie może stanowić tabu. Pozostawienie jej na uboczu będzie nadal fałszować rzeczywistość i deformować stosunki społeczne wewnątrz i na zewnątrz państw.

6. Zastosować procedury ocen oddziaływania do programów, planów, decyzji i działań dotyczących pokoju i bezpieczeństwa

W stosowaniu zasady zrównoważonego rozwoju niezbędne jest posługiwanie się przejrzystymi procedurami postępowania w programowaniu, planowaniu i projektowaniu wszelkich zamierzonych działań zapewniającymi zintegrowaną, interdyscyplinarną analizę rozpatrywanego problemu w sposób zapobiegawczy „u źródła”.

Warto pamiętać, że procedury wymuszające stosowanie wymogów zrównoważonego rozwoju w codziennej praktyce organów międzynarodowych i wewnętrznych państwa wypracowywano równoległe z kształtowaniem samej zasady zrównoważonego rozwoju. Najpierw wypracowano je w jednym państwie i od 1970 r. wprowadzono do prawa wewnętrznego [9]. W odniesieniu do ochrony środowiska mechanizm ten nazywa się „postępowaniem w sprawie oceny oddziaływania na środowisko”. Następnie mechanizm ten stopniowo rozszerzał swój zasięg w społeczności międzynarodowej. Mocne wsparcie dla jego rozszerzenia stanowiła Dyrektywa Wspólnoty Europejskiej z 27 czerwca 1985 r. w sprawie oceny oddziaływania niektórych publicznych i prywatnych przedsięwzięć na środowisko (85/337/EEC) i późniejsze jej akty prawne [10]. Od Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r. mechanizm ten jest określony w zasadzie 17 Deklaracji w sprawie środowiska i rozwoju. Głosi ona: „Ocena oddziaływania na środowisko jako wewnętrzny instrument kontroli musi być wykonywana dla tych zamierzonych działań, co do których można się spodziewać, że będą miały znacząco niekorzystny wpływ na środowisko i których realizacja wymaga podjęcia decyzji przez kompetentne organy władzy” [11].

Obecnie kompleksowy mechanizm postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko jest przyjęty nie tylko w uchwałach ONZ i organizacji wyspecjalizowanych, ale obowiązuje także w wielu umowach międzynarodowych, dotyczących środowiska [12] oraz (jak wspomniano) w prawie wielu państw świata (także w Polsce) [13]. W działalności systemu NZ można by go analogicznie nazwać „postępowaniem w sprawie oceny oddziaływania programów, projektów, decyzji i działań w osiągnięciu celów NZ” (podobnie jak nazywa się go już w wielu państwach).

Skoro mechanizm ten stał się uzgodnioną normą postępowania i jest już stosowany w wielu państwach oraz w wielu programach systemu ONZ, to konieczność jego obligatoryjnego stosowania przez organy tego systemu nie może budzić wątpliwości. Przede wszystkim powinien on służyć do wyważonego, zintegrowanego, ustalenia kolejności działań systemu Narodów Zjednoczonych w zapobieganiu zagrożeniom u źródła. Wiadomo bowiem, że – wobec oceanu potrzeb nie da się wszystkiego zrobić naraz – nawet

gdyby wszystkie państwa regularnie wpłacały 0,7% swego dochodu narodowego i oddlegały do działań zbiorowych NZ wielu najlepszych specjalistów (co nie jest łatwe, gdyż są oni potrzebni także we własnych krajach), długo trzeba by czekać na rozwiązanie nabrzmiałych problemów, które od dawna wymagają pilnych działań zbiorowych.

W Raporcie brakuje choćby sugestii, np. w jaki sposób użyć tych ograniczonych sił i środków. Wszędzie po równo? – Czy może najpierw zrobić jakiś pierwowzór działań w jednym kraju lub w kilku pilnie potrzebujących państwach świata (słabych ogniwach), w jednym – czy w różnych regionach globu? – Czy może należałoby postępować, jak dobrze zorganizowane przedsiębiorstwo budowlane, które po należyтым zaopatrzeniu się w oprzyrządowanie (maszyny i fachowców), po wybudowaniu jednego obiektu przenosi stopniowo sprzęt i ludzi do pracy na kolejną budowę?

Jednak z Raportu Sekretarza Generalnego NZ nie wynika, aby zorganizowana w ONZ społeczność międzynarodowa miała takie maszyny lub wiedziela, w jaki sposób przygotować personel do ich obsługi w wielu tak ważnych i trudnych sferach życia. Z drugiej strony w Raporcie słusznie zwrócono uwagę na to, że jednorazowe wkroczenie „niebieskich beretów” w celu zażegnania przelewu krwi – a nawet pozostawienie ich dłużej – nie gwarantuje tam trwałego pokoju. Morderczy atawizm jaskiniowy skonfliktowanych stron wraca bowiem nieuchronnie, jeśli nie zostaną one wyleczone ze swych wzajemnych urazów i nie nauczą się żyć w pokoju. A zatem do budowy trwałego pokoju potrzebne są dodatkowe umiejętności i dodatkowi ludzie, profesjonalści w wielu dziedzinach, przywracający zniszczone środowisko do normalnego życia zgodnego z prawami przyrody. Samo skoncentrowanie uwagi zwaśnionych stron na budowaniu zrównoważonego i sprawiedliwego pokoju będzie miało znaczenie terapeutyczne.

Rzecz jasna mechanizm zintegrowania działań w zapobieganiu szkód u źródła mógłby mieć charakter ramowy dla poszczególnych typów sytuacji kryzysowych, a odpowiednie dostosowanie go do konkretnej sytuacji nie powinno zabierać wiele czasu wyspecjalizowanym w podobnych sprawach fachowcom. Ważne, by z przyjęciem zasady zrównoważonego rozwoju, jako kryterium wszelkich działań systemu ONZ, mechanizm taki wprowadzić do programowania, planowania i podejmowania decyzji oraz ich wykonywania przez wszystkie jego organy.

W narastającej autodestrukcji świata spowodowanej przez żywiolowo zachowujących się decydentów administracji rządowej i samorządowej oraz działających w przemyśle, rolnictwie i kulturze wszystkie kwestie powinny być regulowane zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju na podstawie wspólnie ustalonych prawnych mechanizmów postępowania. W omawianym kontekście warto przypomnieć, iż kilkanaście lat temu ustalono na szczycie Ziemi w Rio, a niedawno potwierdzono na Szczycie Świata w sprawie zrównoważonego rozwoju w Johannesburgu (2002 r.), iż to właśnie od przejścia na nowe metody działania zależy życie obecnych i przyszłych pokoleń ludzi na Ziemi.

7. Propozycja reorientacji przygotowań Polski na jubileuszową Sesję ONZ

Z ogłoszeniem dwóch ważnych Raportów na temat „zagrożeń, wyzwań i zmian” oraz „życia w większej wolności od ubóstwa i strachu, a także w poszanowaniu godności ludzkiej”, które odzwierciedlają dość smętną sytuację w 60-lecie ONZ i zalecają określone działania dla jej poprawy, należy także poważnie zreformować przygotowanie polskich projektów dokumentów i wystąpień na bliższą i dalszą działalność naszej dyplomacji.

W wypracowaniu stanowiska Polski na jubileuszową 60. Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ szczególną uwagę należy skupić na Raporcie Sekretarza Generalnego, gdyż z pewnością zogniskuje on dyskusję przed podjęciem ważnych decyzji na kolejne dziesięciolecie. Uważam, że zawarte w nim propozycje powinny być stanowczo w sposób przekonujący poparte w wystąpieniach przedstawicieli Polski. Powinni oni bliżej dookreślić zawarte w Raporcie Sekretarza Generalnego cele oraz sposoby ich szczegółowych realizacji.

Powinni oni przede wszystkim wyrazić uznanie dla benedyktyńskiej pracy włożonej w przygotowanie obu raportów i przyjąć Raport Sekretarza Generalnego ONZ, łącznie z aneksem i jego propozycjami, jako punkt wyjścia do prac nad przygotowaniem decyzji szefów państw i rządów na jubileuszowej Sesji i w trakcie późniejszej realizacji jej postanowień. Powinno też być wyrażone uznanie członkom Raportu Panelu Wysokiego szczebla za włożony trud w przygotowanie ich Raportu, który umożliwił Sekretarzowi Generalnemu zsyntetyzowanie różnych tego typu opracowań i przygotowanie własnego Raportu na nadchodzącą Sesję ZO.

Warto, by rząd polski mocno poparł także koncepcję zrównoważonego rozwoju, a wraz z nią metodę zintegrowanego podejścia do rozwiązywania problemów oraz działań zapobiegawczych. Metody te – wypracowane przez ONZ i zawarte w wielu dokumentach i umowach międzynarodowych oraz w wielu dziedzinach ustawodawstwa polskiego (zwłaszcza dotyczącego ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju) – zostały uznane za najwłaściwszy i najskuteczniejszy sposób **regulowania wszelkiej działalności ludzkiej oraz codziennego postępowania osób fizycznych i prawnych.** Warto przy tym przypomnieć, że zasada zrównoważonego rozwoju znajduje się w I rozdziale naszej Konstytucji z 1997 r. obok podstawowych jej kanonów takich, jak: **niepodległość i nienaruszalność terytorium, wolność i prawa człowieka oraz bezpieczeństwo obywateli, a także dziedzictwo narodowe.** Stanowi ona zatem jeden z głównych filarów Rzeczypospolitej Polskiej.

W moim przekonaniu rząd RP powinien upomnieć się o właściwe docenienie tego dorobku ONZ z minionych dekad i uwzględnienie go w rozwiązywaniu problemów stojących przed organizacją. Zakładałoby to przepojenie tą zasadą sys-

temu ONZ oraz całej działalności międzynarodowej i wewnętrznej tworzących go państw. Bowiem – powtórzmy – siła całego systemu zależy od siły wszystkich jego członków łącznie i każdego z osobna.

Jeśli zatem jubileuszowa Sesja ma zapoczątkować zwrot ku skuteczniejszemu systemowi pokoju i bezpieczeństwa, również działalność naszego państwa powinna przejawiać się m.in. w sposobie opracowania wystąpień na nią przedstawicieli RP. Ze stanowiska polskiego powinno jasno wynikać, że nasz rząd wie nie tylko, co trzeba zrobić dla osiągnięcia poprawy w kwestiach wysuniętych w Raporcie Sekretarza Generalnego ONZ, ale i w jaki sposób oraz jakimi środkami będzie działał dla poprawy obecnej sytuacji w kraju i współdziałał w tym kierunku z innymi państwami oenztowskimi.

Trudno się jednak tego doczytać w dokumencie rządu polskiego z początków lutego 2005 r. Składa się on w zasadzie ze słusznych twierdzeń, w istocie niewiele jednak różni się od stylu dziesiątków tysięcy rezolucji uchwalonych przez organy systemu NZ w minionym 60-leciu. Jak wiadomo, sama ich słuszność nie przeszkodziła narastaniu zagrożeń międzynarodowej społeczności państw. Chodziłoby więc o torowanie drogi pobudzeniu inicjatyw i woli działania wszystkich państw, w tym tych bogatszych. Chodzi o to, by polska inicjatywa reformy systemu ONZ została należycie zsyntetyzowana w wystąpieniach „na szczycie”, w rzetelnych i konkretnych propozycjach pracy polskiego rządu w kraju i jego współpracy w stosunkach międzynarodowych. Jasne jest, że trwały pokój i bezpieczeństwo możliwe są tylko przez zmianę dotychczasowych metod postępowania.

Moim zdaniem rząd polski – a w szczególności resort odpowiedzialny za politykę zagraniczną – całą uwagę powinien skupić na wzmacnianiu praktycznych założeń i działań przedstawionych w Raporcie Sekretarza Generalnego dla rozpoczęcia procesu uczynienia z ONZ skuteczniejszego instrumentu rozwiązywania nabrzmiałych problemów współczesnego świata.

W tym celu niezbędne jest przezwyciężenie dotychczasowej metodologii przygotowywania stanowiska rządu polskiego na 60. Sesję. W konsekwencji trzeba odejść od zestawiania słusznych postulatów i przejść do roboczej aprobaty tego, z czym się zgadzamy oraz rozważyć, co należałoby uzupełnić. Jeśli reforma ma przynieść skuteczniejszą działalność ONZ, trzeba powiedzieć, co rząd polski może wnieść do zmian w pracy własnej, wskazując tym samym kierunek działań innym państwom systemu ONZ.

Przedstawiciele Polski powinni zdecydowanie poprzeć przewijającą się w materiałach przygotowawczych na jubileuszową Sesję – koncepcję rozpatrywania przez ONZ problemów w sposób zintegrowany i zapobiegawczy oraz zalecić przyjęcie zasady zrównoważonego rozwoju jako metody pracy całego systemu ONZ. Chodzi m.in. o zintegrowanie sztabowe (merytoryczne) i działalność wykonawczą w dziedzinie trzech wol-

ności wymienionych w Raporcie (1. od strachu, 2. od ubóstwa i 3. do życia w godności) [14]. Chodzi także o reorganizację poszczególnych działów Sekretariatu ONZ i organów administracyjnych jej systemu w sensie merytorycznego ich zintegrowania do zapobiegawczego traktowania wszelkich spraw.

Dla skuteczniejszych i oszczędniejszych rezultatów całego systemu ONZ reforma ta powinna jednocześnie spowodować zmianę wewnętrznej organizacji instytucji wyspecjalizowanych ONZ oraz lepszej koordynacji ich prac z Organizacją-matką.

Przypisy

- [1] Zob. A. Lesczyński, *ONZ. Remont czy rozbiórka*, „Gazeta Świąteczna”, 13-15 sierpnia 2005, nr 188, s. 16-17;
- [2] Najogólniej mówiąc, przez pojęcie „systemu Narodów Zjednoczonych” rozumiem samą ONZ z jej organami głównymi i pomocniczymi oraz doradczymi, programami i agencjami z nią afiliowanymi, a także organizacjami wyspecjalizowanymi i afiliowanymi z nimi organami i programami.
- [3] Przy okazji należy wyrazić uznanie dla kierownictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych i tych jego pracowników, którzy spowodowali włączenie Polskiej Grupy ILA (cieszącej się ponad 80-letnią historią w ponad 130-letnich dziejach światowego Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego) do konsultacyjnego zespołu organizacji pozarządowych w tym resorcie. W ten sposób MSZ – bodaj pierwszy raz w naszym kraju – objawia zainteresowanie konsultacją z jedną z fachowych organizacji pozarządowych w swych działaniach na forum międzynarodowym i wewnętrznym. Zdaje się to być zapowiedzią praktycznego wdrażania, przyjętej w wielu dziedzinach prawa międzynarodowego i wewnętrznego, reguły „udziału społeczeństwa” w programowaniu, planowaniu i podejmowaniu decyzji w odniesieniu do istotnych życiowych spraw ludności. Dla Grupy Polskiej ILA jest to także wielka szansa pogłębienia (a może i reorientacji) pracy jej członków nad bieżącymi problemami prawnymi życia międzynarodowego i ich reperkusji w kraju. Myślę, że formalnie zapoczątkowany pozarządowy ogólny przegląd zagadnień polityki zagranicznej będzie pożyteczny nie tylko dla wypracowywania stanowiska Polski w sprawie reformy ONZ w związku z 60. Sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.
- [4] Ten ostatni i wiele innych dokumentów Czytelnik znajdzie w *New political Act for the United Nations*, Ed. by Adam Daniel Rotfeld, Warsaw 2004 oraz w *Towards the UN Reform, New Threats, New Responses*, Ed. by Adam Daniel Rotfeld, Warsaw 2004.
- [5] Słowo „broni” napisałem w cudzysłowie, gdyż jej masowe rażenie przeciw domniemanemu przeciwnikowi nie oszczędzi przecież własnego społeczeństwa i strat wynikłych z jej użycia oraz długoterminowego skażenia środowiska naturalnego.
- [6] Według R. Kapuścińskiego na kolejnych miejscach znajdują się: 2. pustynnienie Ziemi; 3. istniejące lub potencjalne konflikty międzypaństwowe i wojny domowe, które pustoszą dziesiątki krajów (zazwyczaj Trzeciego Świata); 4. łatwość rozpowszechniania broni masowej zagłady (arsenałów broni bakteriologicznej, chemicznej, a nawet atomowej); 5. zorganizowane w kartele przestępcze bandy przemycające i handlujące na ogromną skalę narkotykami i bronią, a wreszcie ludźmi; 6. terroryzm.
- [7] Użyty termin dziwi, gdyż od dłuższego czasu w umowach międzynarodowych i dokumentach

oficjalnych organów systemu ONZ oraz organizacji regionalnych stosowany jest termin „technika” w odniesieniu do ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju. Nasz rząd mógłby przy tym upomnieć się o rozszerzenie tych dwu dziedzin przynajmniej na najlepszą technikę w zakresie ochrony środowiska).

- [8] Zob. zwłaszcza zasadę 3 i 4 Deklaracji z Rio i 40 rozdziałów Agendy 21;
- [9] Chodzi o amerykańską ustawę w sprawie polityki państwowej w ochronie środowiska z końca 1969 r. (NEPA – National Environmental Policy Act) Warto odnotować, że to właśnie USA wyprzedziły w tym wszystkie inne państwa świata, Zob. szerzej K. Równy, "Mechanizm prawny angażowania urzędów i społeczeństwa w podejmowanie decyzji dotyczących środowiska naturalnego w USA", *Studia Prawnicze*, z. 4 (118) 1993, s. 55-91 oraz tegoż „Prawne zintegrowanie wielu nauk – międzynarodowym nakazem w ochronie środowiska”, *Prawo instytucje i polityka w procesie globalizacji*, Księga Jubileuszowa dedykowana Prof. J. Symonidesowi, pod. red. E. Haliżaka i R. Kuźniara, Wydawnictwo Naukowe Scholar 2003, s. 96 i n., a także „Kodeks przepisów federalnych USA o ochronie środowiska, Wstęp i tłumaczenie K. Równego, Białystok 1997;
- [10] Por. Prawo ochrony środowiska Wspólnoty Europejskiej, t. 1, Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Warszawa 1994, t. 1, s. 33 i n., z późniejszych zob. Dyrektywa 2001/42/EC z 27 czerwca 2001 on the assessment of the effects on certain plans and programmes on the environment.
- [11] Zob. Dokumenty Końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwój”, Instytut Ochrony Środowiska, Warszawa 1998, s. 17;
- [12] Zob. np. *Sources of the International Law Association Rules on Water Resources*, www.ila-hq.org, komentarze do artykułów: 29-31.
- [13] Występuje on w formie trzech procedur: artykuły 40-45 określają postępowanie w sprawie oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji planów i programów, artykuły 46-57 postępowanie w sprawie oceny wpływu na środowisko planowanych przedsięwzięć, i artykuły 58-70 postępowanie dotyczące transgranicznego oddziaływania na środowisko (zob. ustawa Prawo ochrony środowiska z 27 kwietnia 2001, Tytuł I, Dział VI, Dz. U. 2001, nr 62, poz. 627);
- [14] Warto zauważyć, że Sekretarz Generalny NZ – pewnie nieprzypadkowo – w określeniu tych wolności posłużył się sformułowaniem Prezydenta F. D. Roosevelta, który w orędziu o stanie państwa w 1941 r. stwierdził „wszyscy ludzie mają prawo do „czterech wolności”: wolności słowa, wolności wyznania, wolności od ubóstwa i wolności od strachu” (por. Lynne Olson i Stanley Cloud, *Sprawa honoru, Dywizjon 303 Kościuszkowski, Zapomniani bohaterowie II wojny światowej*, Wydawnictwo Albatros, Warszawa [2004], s. 236.

Considering application of sustainability principle to prevent and extinguish threats to The United Nations Community of States

Looking for the holistic approach to the contemporary world problems (or threats to mankind), the author suggests extending application to them sustainability principle. This principle has been originally found to efficiently prevent or minimise environmental degradation. Adopted at the Earth Summit in Rio de Janeiro in 1992 it has been confirmed as a legal principle by many bilateral and multilateral treaties, as well as by the legislative acts of the majority of States. It is further suggested that States should concentrate their will on the sources of the existing

threats and use interdisciplinary skills to overcome them. This would require all States to adopt an integrated approach to preventing threats at the source also to military questions, which by now go the old way as before the outlawry of war. Thus the author proposes – before decisions dealing with the military, peace and security matters are made – applying similar procedures as used to prevent further environmental degradation – known as Environmental Impact Assessment (or Statement). In the final part of the article, the author makes some suggestions to Polish Government standpoint concerning contemporary threats and the methods to deal with them.

Key words: threats to humankind, prevention, sustainability principle, peace and security